

Cena: We Francji - en France 40 ct.
Prix: W Belgii - en Belgique 60 ct.

Przedstawicielstwa — Agencje

Na Paryżu i Okręg Paryżski:
Four Paris et la Région Parisienne
SI. KROTKIEWSKI 68 Bld de Strasbourg
P. A. R. I. S. (X). — Tel. Botzaris 69-28.

Na Środkową Francję: — Four le Centre:
A. CHELMIŃSKI 35, rue de la République
M. O. N. T. P. E. A. U. — L. E. S. — M. I. N. E. S.

Na Wschodnią Francję: — Four l'Est:
W. TEODORCZYK — 61, rue de Verdun
H. A. Y. A. N. C. E. (Moselle).

Na Belgię: — Pour la Belgique:
J. HAUTPMAN, — 19, rue de Hennin.
B. R. U. X. E. L. L. E. S. — Tel.: 48-99-51.

Imprimerie, Rédaction et Administration:
101, rue Emile Zola — LENS (P. de C.) — Tél.: 227.

Narodowiec

Niezależny dziennik demokratyczny dla obrony społecznych i kulturalnych interesów Wychodźstwa.
Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise.
Journal d'information indépendant

Założ. w r. 1909. „Niech żywi nie tracą nadziei i przed Narodem noszą oświaty kaganiec”. (Juljusz Słowacki) Fondé en 1909.

Wydawca i założyciel — Directeur-Fondateur: **Michał KWIATKOWSKI**
Redaktor główny: Fl. Miedziński, Redaktorzy: J. Słuchewski — A. Maluty — St. Kosłowska.
Kierownicy techniczni: J. Fejkiel i St. Grzyca.

Wszelkie listy do Redakcji, Administracji lub Drukarni adresować należy:
„NARODOWIEC” Lens (P. de C.) rue Emile Zola 101.
„NARODOWIEC” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
LE „NARODOWIEC” paraît tous les jours sauf les dimanches et les fêtes.

Rok XXX.

Czwartek, 6-go stycznia 1938. — LENS (P. de C.) — Jeudi, le 6 janvier 1938.

Nr. 4.

Kościół katolicki przeciw poganiemu totalizmowi i bezbożnemu komunizmowi.

(Korespondencja wiaśna „Narodowca”).

Warszawa, w styczniu.

W okresie przedświątecznym i świątecznym padły, ze strony Stolicy Apostolskiej, bezpośrednio w przemówieniach Ojca Świętego lub też pośrednio w oświadczeniach księży kardynałów przekazyjących Jego słowa, bardzo ważne oświadczenia i objaśnienia dwu rozległych zjawisk naszej doby, totalizmu nacjonal-socjalistycznego i komunizmu, a w szczególności ich stanowiska wobec wiary katolickiej.

Już w przemówieniu, wygłoszonym 13-go grudnia br. po otwarciu konsystorza tajnego, na którym powołani zostali nowi kardynałowie, Ojciec Św. po spojrzeniu w daleki świat, ku wojnie w Chinach, zwrócił oczy na rozterki i niebezpieczeństwa w Europie, mówiąc:

— Zwracając oczy ku Europie, widzimy z nie mniejszym smutkiem bezbożne i okrutne czyny, popełniane w Rosji, jakoteż te, które są w przygotowaniu, nie bez niebezpieczeństwa dla życia chrześcijańskiego, w Niemczech, podczas gdy naród katolicki Hiszpanii, tak nam drogi, doznaje nadal wstrząsu, choć już nie bez nadziei lepszych czasów.

Widąc tu, że myśl Ojca Świętego, który jednocześnie w początku roku ogłosił słynne i obszerneencykliki, przeciw prześladowaniu katolicyzmu, łamaniu konkordatu i popieraniu nowego pogaństwa w Trzeciej Rzeszy z 14-go marca 1937, oraz przeciw bezbożnemu komunizmowi z 21-go marca 1937, nadal łączą w trosce oba te niebezpieczeństwa współczesne.

W przemówieniu, w dzień Wilgi Bożego Narodzenia w odpowiedzi na życzenia składane dorocznym zwyczajem przez dostojników Kościoła w Watykanie przez usta dziekana św. Kollégium kardynałów, poruszył Ojciec Święty ponownie i już obszerniej sprawę prześladowania, chrześcijaństwa w Niemczech, mówiąc:

Smutną zaistniała rzecz jest stwierdzenie prześladowania wiary w Niemczech, bo pragniemy naszymi dądaniami, a nie chcemy, by o nas powiedziano, co rzekli dzieje-żona wielkiego upadku: wera etiam rerum perdidimus nomina, tj.: zatraciliśmy nawet prawdziwe imiona rzeczy. Nazwijmy przeto rzeczy po imieniu. Tak jest, w Niemczech istnieje prześladowanie. Mówi się i każe, że się mówiło o chrześcijaństwie, że to nie-prawda. Lecz my wiemy, że jest inaczej, bo tam jest prześladowanie i to takie, iż ma-je być równie straszliwym, jak mowa o spra-wach tak doniosłych i tak bliskich jego od-po-wiiedzialności, nie może nie mieć wladno-ści dokładnych.

I, aby odeprzeć poposłity dziś w Trzeciej Rzeszy zarzut, jakoby Kościół Katolicki uprawiał tam politykę, z którą ona walczy, Ojciec Święty, we wspa-niałym porównaniu, przypomniał, że także Piłat, gdy Chrystus postawiono przed nim pod zarzutem uprawiania polityki przeciw mianowaniu się królem, udając, że nie rozumie fałszy oskarżeń, pytał Chrystusa, czy był istotnie był królem, na co usłyszał odpowiedź Jezusa, że królestwo jego nie jest z tego świata.

Odpiernając przeto z największą pro-stotą i godnością ten obłudny zarzut nacjonal-socjalistycznej Trzeciej Rzeszy, ciężkiej w rzeczywistości ku po-ganiemu, Ojciec Święty mówił:

Na całym świecie są wierni i oddane dzieci Kościoła i nikt z nich nie stworzył. Papież uprawia politykę, wszyscy natomiast mogą stwierdzić, że widzą, iż jedynie nauca wiary. Zapewne, musi także uczyć, że naj-większy obywatel powinen swoim życiem świadectwem stwarzać podanie się prawem Boskim, co jednak nie jest jeszcze polityką. Ojciec Święty chce tylko, by także w życiu świeckim, zbiorowym i społecznym, szano-wane były prawa Boga, które są też prawa-mi ludzi. Kto zaś inaczej myśli i mówi, obra-za prawę...

Nowe to wystąpienie Ojca Świętego, mocne i jasne, świadczy, iż Kościół nie ogmie się w walce z nacjonal-socjaliz-mem Trzeciej Rzeszy, która swe po-ganiące skłonności osłania przewrotnie oskarżaniem Kościoła Katolickiego jego rzekoma politykę, gdy w rzeczy-wistości walczy ona z chrześcijaństwem wogóle, zarówno katolickim jak i pro-testanckim.

Natomiast objaśnienie drugiej spra-wy, a mianowicie stanowiska wobec komunizmu, powierzył Ojciec Święty widocznemu Księdzom Kardynałom fran-cuskim, gdyż właśnie we Francji jest

to w tej chwili sprawa żywa i na czasie w szczególnej mierze, ale oczywiście i dla całego świata katolickiego ważna i pouczająca.

We Francji bowiem tamtejsi komuniści rzucili hasło t. zw. la main tendue, czyli reki wyciągniętej, ku katolicyzmowi. Ale na jakich podstawach? I czy może między się bezbożność i wyzwanie się bezbożności? Wece nie, gdyż jak oświadczył przywódca ich p. Maurice Thorez w głosnej mowie w sali Mutualité w Paryżu, zachowują oni swe stanowisko, co ostatnio inny ich przywódca p. Duclos określił w słowach:

— Jesteśmy świeccy, bezbożni, materialistyczni. Nie czynimy ustepstwa ideologicznego żadnej wierze religijnej. Ale nie chcemy by sprawa religii rozdawała świat robotni-czy, więc wyciągamy rękę ku robotnikom katolickim...

Otóż ks. kardynał Verdier, arcybiskup paryski, powróciwszy z Rzymu, wydał na dzień Bożego Narodzenia list pasterski, w którym poglądy na tę spra-wę podają jako słowa Ojca świętego doń wyrażone:

— W imię Chrystusa, który was ukochał, pozdrawiamy was. Ale czegoż to chcecie i oczekujecie od nas? Wasze nauki i poglądy nie są naszymi. Nasze są naukami Chrystusa i Kościoła, a wiecie dobrze, iż nasi me-czennicy dawali życie w ich obronie, oraz, że i my takimiż uczynili w naszym potrzebie Współpraca. Nasza działalność jest prze-niknięta duchowością, a waszą pacy mater-jalizm. Ten zaś pierwsiestwo duchowy, który dla nas jest duszą i prawdziwym dobrodziej-stwem wszelkiego działania, wy odrzućcie. Więc jakżeż możliwa wobec tego jest współ-praca?

Również mianowany na ostatnim konsystorzu kardynałem ks. arcybiskup lyoński Gerlier, poprzednio biskup Lourdes, który wiosną r. b. był w Polsce, wróciwszy z Rzymu, wygło-sił w Lyonie w dzień Bożego Narodzenia wielką mowę, w której oświadczył:

— Niektórzy sądzą, że Ojciec Święty, wzywając do miłosierdzia, marzy o połączeniu z tem, z czym nie jest możliwe pojednanie. W dziennikach zagranicą naszą mówiono, że Ojciec Święty zachęca kierowników katolicy-zmu do porozumienia z marksistami i z Moskwą. Oświadczam wam, że to nie je-dnak przekroczenie myśli Ojca świętego. Istnieją sprzeczność nie do wyrozumienia między myślą Papieża a doktryną, natchnioną ma-terjalizmem i zmierzająca do zniesienia godności jednostki ludzkiej, która jest pod-stawą istotnej sprawiedliwości społecznej.

Tak więc i ta sprawa została najdo-kładniej i najściślej objaśniona.

Stanisław Stroński.

Europa w okowach mrozu

Paryż, 5. 1. — Nad całą Francją przechodzi fala zima. W okolicach górzystych mrozy dochodzą od 13 do 18 stopni.

Berno Szwajcarskie, 5. 1. — Nad Środkową i Południową Europą przechodzi fala silnych mrozów. Na terenie Szwajcarii zanotowano w górach 27 stopni mrozu. W samym Bernie notowano 17 stopni zima.

Rzym, 5. 1. — W prowincji piemontskiej panują silne mrozy. W gó-rzystych okolicach notowano 23 stop-nie poniżej zera.

Sofia, 5. 1. — W północnej części kra-

ju mrozy dają się we znaki ludności. Z powodu wielkiego zimna ruch we wsiach i miasteczkach ustał niemal całkowicie.

20.000 litrów benzyny spalilo się w Valencienes.

Valencienes, 5. 1. Podczas opróżnia-nia wielkiego samochodu-cysterny, wy-buchł nagle pożar. Ogień objął cały sa-mochód wraz z zbiornikami. Dwa-dziesiąt tysięcy litrów benzyny poszło z dy-mem. Akcja ratunkowa była niezmiernie utrudniona. Szkodę wynoszą 300 tys. franków.

Mussolini mówi: Europa będzie faszystowska! Roosevelt odpowiada: Zwycięstwo przypadnie demokracjom!



Mussolini, przywódca dyktatorów.



Roosevelt, przywódca demokracji.

Prasa europejska omawia szeroko przemówienie Roosevelta, wygłoszone do Kongresu amerykańskiego. Przemówienie określa się jako odpowiedź na niedawne oświadczenie Mussoliniego, iż Europa będzie faszystowska. Zarówno prasa francuska jak i prasa angielska omawiają z sympatją przemówienie Roosevelta i podkreślają je dla demokracji, znajdujących się w trudnej walce z faszystami, słowa prezydenta największej republiki demokratycznej są wielką pomocą moralną. Jednocześnie zaznacza jednak prasa obydwuch krajów, że w mowie nie na-

leży się niczego więcej doszukiwać, niż ona zawiera. Stany Zjednoczone nie chcą tworzyć bloku państw demokratycznych przeciw państwom dyktatorskim. Stoją temu na przeszkodzie zasady polityki amerykańskiej. — Poza-te pewną rolę odgrywają trudności gospodarcze, jakie znowu ujawniają się w Stanach Zjednoczonych.

Prasa włoska pominięła — jak zwykłe — milczeniem przemówienie Roosevelta, zamieszcza za to artykuły, omawiające trudne położenie gospodarcze i finansowe Stanów Zjednoczonych. W Niemczech daje się wyraz rzeza-

Hiszpańskie władze powstańcze aresztowały agenta konsularnego Francji w Irunie.

Bajonna 5. 1. — Władze powstań-cze aresztowały bez jakiegokolwiek powodu p. Ducourt, francuskiego agenta konsularnego w Irunie. Jednocześnie zostali uwięzieni trzech Francuzi, urzędnicy agencji. Aresztowanie p. Ducourta wywołało oburzenie wrażeń wśród ludności nad granicą francusko - hiszpańską.

Paryż, 5. 1. — W związku z bez-prawnym aresztowaniem francuskiego agenta konsularnego w Irunie, w ko-lach politycznych przypuszczają, że aresztowanie to ma mieć na celu wy-warzenie na Francję nacisku w sprawie komendanta Irunu, Troncoso. Komend-ant Troncoso jest jak wiadomo are-sztowany we Francji, za usiłowanie por-wania na terenie Francji rządowej hiszpańskiej łodzi podwodnej. Sprawa aresztowania p. Ducourta w Irunie jest przedmiotem badań rządów

Walki pod Teruel.
Londyn, 5. 1. — Walki pod Teruel trwają nadal, chociaż z powodu wy-jątkowych jak na zimę hiszpańska mrozów, walczące strony natrafiają na wielkie trudności. Z powodu wielkich śniegów trudno np. używać czołgów. Powstańcy usiłują wojska rządowe, wyczerpane długą walką, odepchnąć od miasta.

Lotniczka M. Hilsz odnaleziona!

DAMASZEK 5. 1. — Lotniczka fran-cuska Maryse Hilsz została odnalezio-na w Derne na wybrzeżu perskim w odległości 50 kilometrów od Djask. — Lotniczkę odnaleziono przy życiu i do-brem zdrowiu.

Lotniczka wracając z Indochin do Paryża, po pobiciu rekordu, zaginęła w ubiegłą niedzielę. Niepokój o los lot-niczki we Francji był wielki.

6 zabitych w katastrofie samolotowej w Frankfurcie.

FRANKFURT nad Menem, 5. 1. — Na miejscowym lotnisku rozbił się sa-molot pasażerski, przybyły z Medjola-nu we Włoszech. Trzech lotników i trzech pasażerów poniosło śmierć w katastrofie. Przyczyną katastrofy do-patrują się w nagromadzeniu się wiel-kich ilości lodu na skrzydłach samolo-tu.

Bombardowanie Hankoenu.

Szanghaj, 5. 1. — W dniu wczoraj-szym 40 samolotów japońskich bom-baradowało Hankoenu, obecną siedzibę rządu chińskiego. Na lotnisku został zniszczony hangar z samolotami. — W śródmieściu wybuchło od bomb kilka pożarów.

4 dzieci spallo się żywcem na oczach rodziców.

Londyn, 5. 1. — We wsi Dunston podczas nieobecności rodziców, zapalił się dom, w którym znajdowało się czworo dzieci. Zanim ogień spustoszo-wano, płomienie zajęły całe zabudowanie. Ludność wioski a także rodzice przy-byli na miejsce pożaru i bezsilnie mu-sieli przyglądać się pożarowi, w któ-rym spallo się żywcem czworo ich dzieci.

Czworaki urodzili się w Tulonie.

Niemowlęta zmarły po kilku godzinach Tulon, 5. 1. — Pani Rozalja Stanek, naturalizowana Francuzka poho-dzenia rosyjskiego powiła czworaka, czterech chłopców. Niemowlęta zmarły po kilku godzinach. Dość na-ależy, że p. Stanek jest wuj matką czworga dzieci, w czem dwóch bliźniąt.

Rzeźnik ujął włamywacz na gorącym uczynku i zastrzelił go.

Paryż, 5. 1. — W Cachar o godzinie 3-ciej nad ranem do rzeźnika Lam-berta zakradł się włamywacz. W chwili, gdy złodziej otwierał kasę, odezwały się dzwonek alarmowe i rzeźnik przebudził się. Ubrojony w strzelebęszedł na dół i zastrzelił włamywacza. Przy zabitym znalazłono paszport niemiecki na nazwisko Fritz Obermann, urodzony w 1909 roku w Muenchen Gladbach

LONDYN. — Od Nowego Roku wymagany jest od kandydatów do policyi angielskiej wzrost 1,76 m zamiast 1,75 m, jak dotychczas.

WALENCJA. — Zakoncyżka tutaj obrzy hiszpańska Unja generalna pracy. Podrzą jednego z posiedzeń przewodniczył p. Jou-haux, sekretarz gen. C. G. T.

RZYM. — Na statek królewskiego spłeczka w kościele w Palermo wybuchł pożar. Pevna strażniczna potłowiła śmierć 18 dzieci zostało rannych.

WITPEB. — W Szwecji w pobliżu Ram-sau, ławina śniegu zabiła dwóch narciarzy.

BUKARZESZ. — Rząd wydał listy za-szczęgił wydom zatrudnionym chrześcijańskich służących w wieku poniżej 16 lat.

SZANGHAJ. — Pod 14-go stycznia 14 poe-ląg. W katastrofie 10 osób poniosło śmierć i 128 zostało rannych.

Gwiazda wiodła trzech królów do Betleem...



Rysunek Zofii Stryjeńskiej o trzech królach, których gwiazda wiodła do Betleem, gdzie narodził się Zbawiciel.

Wiadomości z Polski

Oszuści ubezpieczali panny na wypadek...staropanieństwa!

Warszawa. — Od pewnego czasu na terenie Polski pojawiło się kilku agentów rzekomego Towarzystwa Ubezpieczeń z siedzibą w Rzymie pod nazwą „Fidelitas”.

Warszawa. — Znalazło się wielu naiwnych i chętnych, którzy podpisali deklaracje i w ten sposób aferzyści wydružili kwotę sięgającą 40.000 zł.

Wierny pies pozwolił zdemaskować zbrodniarkę.

Krzemieniec. — Potwana zbrodnia ujawniona została dzięki psu, który wykopał z ziemi ciało swego zamordowanego pana i jego 12-letniego wychowanka.

Wiedziony złym przecuciem brat Ponomarenki zwrócił się do policji, która wydelegowała na miejsce dwóch funkcjonariuszów.

Huczny Sylwester w Warszawie

Tegoroczny Sylwester był obchodzony w Warszawie hucznie i wesoło. Flotą zabaw sylwestrowych i przedstawieli osiągnęła rekordową nieomówioną dotąd od wojny liczbę, a jednak w szesdziesiąt panował tłok, we wszystkich dancin-gach i restauracjach stolki były zamówione już na kilka dni przed 31 grudnia.

Kongres ogólnopolski.

Pomiedzy przywódcami ugrupowań politycznych żydowskich toczą się rokowania w sprawie zwolnienia na dzień 20 lutego 1938 r. ogólnopolskiego kongresu do Warszawy.

Tragiczna śmierć zginęło w Warszawie 790 osób w 1937 roku.

Warszawa. — Wskutek wypadków i katastrof samochodowych i motocyklowych w r. 1937 śmierć poniosły 53 osoby, rannych zaś było 1.185. Wskutek wypadków tramwajowych śmierć poniosły 24 osoby, rannych zaś — 400. Wreszcie ofiarami wypadków kolejowych w Warszawie padło 37 osób zabitych i 79 rannych.

W rękach matki zmarło dziecko.

Kielce. — Na posterunek policji w Garbatce zgłosiła się żebraczka, Marianna Przerwa, niosąc na ręku zwłoki swego czteromiesięcznego dziecka.

Wiadomości krótkie z całej Polski

- Warszawa. — Na miesiąc styczeń 1938 r. ustalono wartość jednego grama czystego złota na pięć złotych 84 grosze.
Warszawa. — 6.026 milionów sztuk papierosów spalono w okresie od stycznia do października 1937 r.
Lódź. — Na ulicy Narutowicza nastąpił wybuch gazu świetlnego w czasie pracy w instalacjach kanalizacyjnych.
Poznań. — W zamknięciu więziennym w Warszawie zginęło 2 osoby.
Wrocław. — W r. 1937 zginęło w stolicy, tragiczną śmiercią 700 osób, czyli o 69 więcej, niż w r. 1936.

„Raj mężczyzn” na odludnej wyspie chciał stworzyć potomek dawnych korsarzy.

Straszne dni na jachtach. — Teror gangstera o herkulesowej sile. — Koniec w morzu.

Nowy Jork. — Pewien bogaty Amerykanin, nazwiskiem Faulding, zaprzyjaźnił się z jakimś Jackiem Morganem, utrzymującym, że jest on potomkiem słynnego korsarza angielskiego, sir Henry Morgana.

Pewnego dnia o zmroku jeden z marynarzy, zaczaiwszy się na brutalnego korsarza, nagłem uderzeniem stąby łuszałej w głowę pozbawił go przytomności, potem wrzucił tego niebezpiecznego osobnika w morze.

Teror na jachtach.

Nazajutrz po rozpozuceniu podróży, gdy jacht znajdował się na pełnym morzu Morgan wstrząsł z rewolwerem pozbawil życia swego przyjaciela, Fauldinga, i ogłosił się jedynym i wyłącznym panem i władcą na statku.

Córka milionera włamywazką.

Budapeszt. — W tych dniach przeżywała stolica Rumunii niezwykłą sensację. Mianowicie policja budapeszteńska aresztowała młodą 22-letnią pannę Marję Meszlényi, która została ujęta przy włamaniu.

Smierć gangstera w morzu.

Gdy młoda przerażona pielegniarka, drząc na całym ciecie, znalazła się w kabine Morgana, ten oznajmił jej, że postanowił uczynić z niej i swej małżonki niewolnice.

Król pustyni wśród uczestników bankietu pozełgalnego.



W niezwykły sposób uczczono w Lozannie odchodzącego na emeryturę dyrektora tamtejszego ogrodu zoologicznego. Oto na pozełgalnym bankiecie zaproszono również jednego z lwów, który — jak widać — czuje się wcale dobrze. Na wszelki wypadek „usunął” jednak nakrycia z stołu...

Polacy na audjencji u Papieża.

Citta del Vaticano. — Ojciec św. przyjął na specjalnej audjencji liczną grupę Polaków, złożoną z pielgrzymki śląskiej, wycieczki z Krakowa oraz przedstawicieli kolonii polskiej w Rzymie.

Echa porwania gen. Millera.

Aczkolwiek od dnia porwania preza-sa b. rosyjskich kombatanów, gen. Millera, w Paryżu minęło przeszło trzy miesiące, śledztwo w sprawie tego porwania nie posunęło się prawie naprzód.

7 ludzi zginęło za 5 zwierząt.

Moskwa. — Aresztowanym tu 7-miu pracownikom ogrodu zoologicznego za uprawianie sabotażu. Do pokarmu zwierząt wstawiali rzekomo tłuczone szkło, wskutek czego zdechły trzy wół, słoń i dwa niedźwiedzie.

Dawna „Wesoła Lwowska fala” odzła pod nazwą „Ta jój”.

Lwów. — Znane lwowska wesoła audykcje z udziałem Szczepka i Tońka, w towarzystwie Stronia oraz dawnych współpracowników „Wesołej Fali” i nowego narybku zespołowego, wznowione zostały w ub. niedziele o godz. 21.20 i odbywać się będą już stale, w każdą pierwszą i trzecią niedzielę miesiąca.

Każdy z jeźdźców różnił się tak bardzo od towarzyszy...

Każdy z jeźdźców różnił się tak bardzo od towarzyszy każdy nosił w całej swej postaci znanie tak odrębne, że kto spotkał te trójkę, nie domyślał się z pewnością, że ma przed sobą ludzi jedna myśla zwią-zanych i do jednego celu podążających. Przypuszczano o moźel raczej, że jeźdźcy, spotkawszy się wypadkiem w drodze, postanowili przez czas pewien jechać w kompanii, a by podróż wydała im się mniej długą i nudną.

Advertisement for 'Kapitan Czart' featuring a character named Esteban and a story about a man and a woman.

ołoży na niej dziesięć sztuk złota. — Dalej! — rozkazał szlachcic prowansalski. — Do diabła! jesteś pan drogi, mój panie! — Pięć nowych dukatów zadzwoniło na dłoń bandyty. — To zaliczka — oświadczył on spokojnie. — Po sprawie, wyliczysz mi pan trzy razy tyle.

gosińcem, wśród pól i łąk okrytych zielenością. Przez drogę powtarzał sobie w myśl wszystkie zalecenia Cyrana, oraz pocziwie rady Zuzanny, która obficie wyposażała go niemi przywieszaniem. — Ale! porwał się z miejsca Rinaldo — potrzebne nam są konie i dzieje podróżna. — Proszę, a więc, że godzinę musimy być gotowi do drogi.

RADY LEKARSKIE

Doktor FR. SZARSKI.

O śmierci co pelza i jak z nią waleczyć?

Weze jadwidwie istnieją we wszystkich częściach świata. Najliczniejszą są jednak w Indiach, Ameryce południowej i niektórych okolicach Afryki. W Europie znane zaledwie kilka gatunków weży jadownych, które zamieszują przeważnie okolice lasiste i mało uczęszczane przez ludzi.

Kilkaset gatunków weży znajdujących się na linii ziemskiej podzielić możemy na trzy grupy zoologiczne, różniące się układem i kształtem zębów wydzielających jad. Żeby te są właściwie kłojącym przedmiotem gruczołu jadownego, znajdującym się w polku dłużej szczęk gada. Wielkość tego gruczołu jest zależna od rozmiarów weża. W chwili gdy weż pogryza kłosem jadowy w ciało człowieka, wówczas gruczoł wytryska swą zawartość do miejsca ukuszenia, ale nie opróżnia się zupełnie, a walek tego jedyna zmija może pokonać kilka osób, choć ostatnie ofiary unikają czasem śmierci wskutek malej ilości wstrzykniętego jadu.

Ilość jadu następnego jednorazowo przez weże wynosi przeciętnie 200 miligramów. Oba gruczoły indyjskiego okularnika zawierają około 1 grama jadu, a wystarczają się do zabicia 150 ludzi albo 80 000 myszy.

Działanie jadu weżowego nie jest zawsze jednakowe. W zależności od gatunku weża, przez którego ciałem został pokąsany, ob-

jęsaniu człowieka przez jadownego weża.

Równocześnie należy obać o uniemożliwienie jadu weżowego przeniesienie do miejsc ukuszenia. W tym celu postępowano się dawniej przypalaniem rany rozżarzonym żelazem. Inny sposób polegał na wysuszeniu jadu z rany palcami. Nie jest to tak niebezpieczne jakby się mogło wydawać ponieważ jad weżowy połączony, nie wywiera żadnego szkodliwego działania. Czynność wysuszenia jadu z rany może się jednak okazać niebezpieczną dla osoby, która ją wykonuje, jeśli ona oną jakąś drogą, przez którą się wstrzykuje, w ten bowiem sposób jad weżowy może zadziać. W nowych czasach, zamiast usuwania jadu z rany, stosuje się wstrzykiwanie do rany różnej substancji, które uniemożliwiają jad weżowy. W celu ogólnego uniemożliwienia jadu, który mimo wszystko dostaje się do organizmu, stosuje się w Ameryce południowej oryginalny środek a mianowicie daje się ukuszonemu przez weża cokolwiek kłk dużego rumu, aż będzie pływający niemal do nieprzytomności.

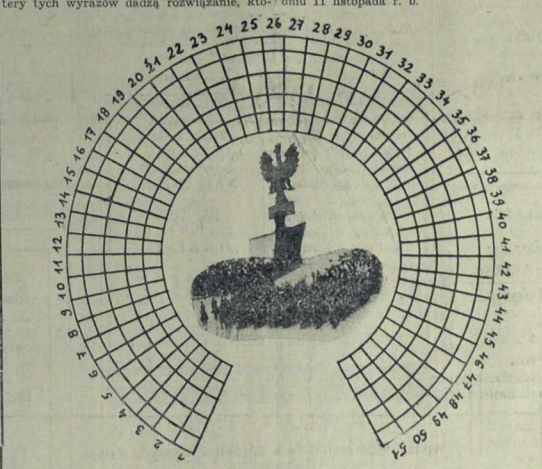
Wszystkie te środki dają nieraz dobre wyniki, ale dość często zawadzają. Prawdziwą, zawsze skuteczną bronią przeciwko „pelzającej śmierci” mamy dopiero od kilkunastu lat. Bronią tą to surowica lecznicza, płyn owoc twórczości naukowej francuskiego uczonego Chometta.

Wiadomo było od dawna, że Indjanie meksykańscy stawali się odporni na ukąszenie weży, dzięki temu, że kilkakrotnie umyślnie kłóczyli się z jadownymi zwierzętami. W ten sposób wypracowali do swego organizmu z początku małe, a potem coraz większe ilości jadu i zwolna przyzwyczaili się do niego a zarazem stawali się odporni na pokąsanie przez żywe weże.

Współczesni lekarze, następując praktyki Indjów, zamienili jedynie jasny jad weży na jędkie strzykawki. Na początku obcego wieku kilka badaczy francuskich poczyniło próby osłabiania jadu weżow. W tym celu użyczyli im na krótko jadu, w tym celu użyczyli im na krótko jadu, w tym celu użyczyli im na krótko jadu...

Dział Rozrywki.

Wachlarz słów.
W kratki należy wpisać odpowiednie litery tak, aby w rzędach pionowych utworzyły 51 wyrazów o podanym znaczeniu. Pierwsze litery tych wyrazów dadzą rozwiązanie, któ-



Znaczenie wyrazów: 1) Okres czasu, 2) Imie żeńskie, 3) Imie żeńskie, 4) Płaszczyna, na której w kinie wyświetlane są obrazy, 5) Królowa rzek polskich, 6) Inaczej: rozpęd, rozmach, 7) Część tułowi (wspak), 8) Wirska droga, grusznice, 9) Sławy przyłobkaczki fiński, 10) Zбір mam, 11) Termin brydżowy, 12) Sławy pieniądź polski, 13) Imie żeńskie, 14) Część pieca, 15) Królewski plak, 16) Nazwisko (z meza) alyny polskiej fizyki — chemik i odkrywczyni nauki, 17) Część pola, 18) Złotka w Polsce, 19) Odprysk rozpalonej substancji, 20) Najpospolitszy i podstawowy rodzaj pożywienia, 21) Termin muzyczny, oznaczający współbrzmienie kilku tonów, 22) Rodzaj chmu, 23) Jednostka monetarna Stanów Zjednoczonych A. Póln., 24) Kruczek szlachetny, 25) Przyrząd sportowy do jazdy po śniegu (wspak), liczba mnogo, 26) Zwierzęcie o bardzo ciemnym futrze, 27) Imie żeńskie, 28) Część cyrku, 29) Inaczej: polecenie, zarządzenie, 30) Wielka kolonia angielska w Azji, 31) Imie żeńskie, 32) Wielka grupa ludzi, połączona wspólną języką i tradycją, 33) Imie żeńskie, 34) Kraj w Afryce północnej, 35) Wspólna budowa mieszkalna, 36) Drzewo w Polsce popularne, 37) Część głowy ptaka, 38) Słynny kompozytor węgierski, 39) Imie żeńskie, 40) Część drzewa, 41) Państwo w Europie, 42) Słynna burza, również pseudonim wybitnego pisarza polskiego, 43) Granatna dzielnica polska, obecnie częściowo tylko wchodząca w skład Państwa Polskiego, w pozostałej zaś części należąca do Niemiec i Czechosłowacji, 44) Wjejska budowla mieszkalna, 45) Plak donowy, 46) Tyła część stopy, 47) Miasto na niemieckiej części Śląska, 48) Przyrząd optyczny, 49) Sucha trawa, skoszona i służąca za paszę dla koni, 50) Miara drogi (kamień), 51) Religia mahometana.

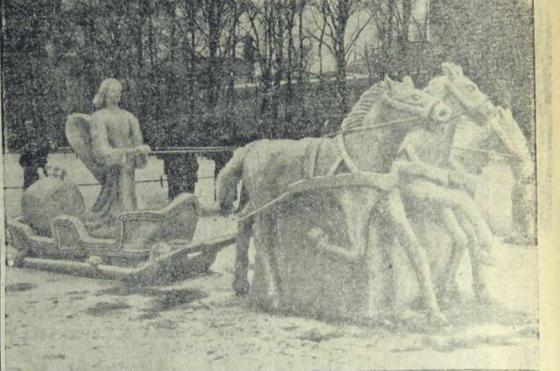


Krzyszówka.

1) Wypytanie, 2) Płak nocny, 5) Plak popularny w Warszawie z kanału zagłębia, 6) Pseudonim (z podaniem w woj. węgierskim), 7) Masa wyrzucana przez wulkan, 8) Inaczej: zamknięcie, 9) Sława w obym języku, 10) Imie żeńskie, 11) Niebezpieczne zwierze, 12) Naczynie w Turcji, 13) Mieszkaniec środkowo-zachodniej Polski, 6) Zwizek diwu państw, 8) Gatunek gruszek, 9) Miasto w woj. warszawskim lub łódzkim, 14) Znanym wulkanem w południowej Europie, 15) Pseudonim nieświątelnego znanego poety, pisawcy Sławy Wawliny, 16) Część stroma niezłębna w zlinie, 17) Odpowiednia forma od czasownika określającego częściowe zbudzenie, 18) Inaczej: dosłownie, po mistrzowski, 20) Liczba.

Rozwiązanie poprzednich zadań.
Klinówka: Stale, Albin, lecie, użka, skraj, nafta.
Kołowrotek: Koło zewnętrznego. Mewa, Alti, York, tuk, twój, jęki, Igła, Adam, promienie: Budam,

Nietrwale dzieło sztuki.



W jednym z ogrodów berlińskich pewien artysta - rzeźbiarz stworzył z śniegu piękne dzieło sztuki, które jednak długo się nie utrzymało.



W Partyzji bawiła p. Weidmanna z Frankfurtu, matka „potwora z St. Cloud”. — Spotkanie matki z synem - zbrodniczym miał przebieg, bardzo dramatyczny.



Z walk w Chinach pochodzą powyższe zdjęcie, przedstawiające żołnierza chińskiego, pochodzącego od kult japońskiej wśród zaskoków kolonijalnych.



Król Faruk mimo swej młodości chce rządzić w Egipcie jak dyktator.

Królowa śwłata została wybrana w Sottobolmie podcaż jest panna Elvor Peterson.



Wydychywanie jadu weżow. w celu uodpornienia.

biawy zatrucia są odmienne. Tak naprzykład jad cholernika indyjskiego wywołuje osłabienie, porażenie ośrodków nerwowych, zapadnięcie i wreszcie śmierć wskutek zatrucia. Natomiast jad południowo-amerykańskiego gromadzkiego oraz zmił europejskiej ropuchy z początku boleśnie objawia się w miejscu ukuszenia i cechuje się krwawym obrzękiem, a wreszcie rozpadem (gangreną) tkanki, a doprowadzające do rozpuszczenia krwinek czerwonych i śmierci.

Mozna sądzić, że sprawa weży jadownych jest zbyt blaha, aby poświęcać jej wiele badań naukowych. A przecież przeciętna statystyka opracowana na podstawie dłuższych obserwacji w Indiach, anglikańskich podaje, że rocznie ginie tam od ukąszenia jadownych 25 000 ludzi i 50 000 sztuk bydła. W Europie są zaledwie w krajach słowiańskich roczna liczba ofiar wynosi z pewnością kilkadziesiąt. Pomimo wielkich postępów wiedzy lekarskiej, śmiertelność ludzi pokąsanych przez żmije wynosi (w zależności od kraju) od 5 do 10 na sto. Na sto pokąsanych owe dziesiątki ginących ludzi pada przede wszystkim ofiary niedowiadomości otcieniu, braku pomocy lekarskiej lub nieodstatecznego zaopatrzenia sanitarnego. Jakżby można obrzyzny postępek dzieł nas od czasów rzymskiego przyrodnika Pliniusza, który zalecał stosowanie na rany ofiadowe z kłęzoj łąjną gotowanego w winie, spalonych piór jastrzębic lub mizję koguciej? Zanim wspomniemy szerszą o najnowszej zdobyte współczesnej nauki (to jest o surowicy) poświęmy parę słów ogólnemu postępowaniu przy po-

Widzimy zatem, że nauka waleczna potrzebna ukuć skuteczną bronią dla opanowania „pelzającej śmierci” jest mianem to zdarza się się wypadki śmierci spowodowane przez ukąszenie jadownego weża, to przyczynia tego nie jest niedostatkowe ludzkiej wiedzy, lecz niedowiadomość lub opóźniona pomoc lekarska.

Od kilku lat jad weżowy leczy nie tylko do przygotowywania surowie leczniczej, lecz również do leczenia pewnych chorób. Historia tego odkrycia jest tak niesny, że zasługuje na osobne opowiadanie. W roku 1929 pewien trawidłowy na wyspach Filipińskich został pokąsany przez skorpiona. Po kilku dniach choroby wywołanej przez to kłucie stwierdził z radosnym zdumieniem, że guzy trawidłowe zmniejszyły się i stan ogólny uległ poprawie. Wiad o tym rzekłomym uzdrowieniu dotarła do pewnego lekarza amerykańskiego, który następując przypadek począł robić doświadczenia z zastrzykami jadu skorpionów i polecił jad weżow w bardzo małych ilościach.

Pierwsze wyniki побudzły go do dalszych, rozleglejszych prób na choroby. Dokładne badania stwierdziły, że jad pewnych weżow (okularnika indyjskiego) ma właściwość uczynienia bólów przy niektórych chorobach. Wbrew przypuszczeniom jednakże nie działa on leczniczo na choroby rak, jak o tym poprzednio myślał. Szerzeg nowym badań w tej niezwykłej dziedzinie medycyny, poświęcono uświadomienie właściwości leczniczych jadu weżow. Można że jad ten stanowi się niepowtarzalnym z najdziesiątych środków służących chirurgom do opanowania uporczywych krwawień.

Do niczego nie miała cześci.

„Przepracowana, zmęczona ciemnymi miagenami i niemowlim brakiem apetytu, doszłam do takiego stanu, że nie miałam już chęci do niczego... — Po pierwszy flakon Quintony, odczułam znaczną poprawę i mogę powieścić, że, obecnie apetyt i chęć do życia wróciły mi tak jak dawniej”.

(Mme A. Madon, 4, avenue Vitaliano w Marsylii)
Flakon Quintony, wiany do litra wina, daje ciły litr wzmocnionego wina wzmacniającego, które podniera apetyt, powiększa siły i usuwa wszelki stan przemęczenia. Tyło 5 fr. 50 flakon. Do nabycia we wszystkich aptekach i w Plic Centrale w Lens.

ZYGMUNT KASKI. WIASNA GŁÓWKA.

Wielka powieść o miłości i poświęceniu, ale i o namietności i nieczystości. — Wiodące powieści, które nie zdołają się ukryć przed ręką karzącą sprawiedliwości.

(Ciąg dalszy)

— Zabawnie widzieć policjanta, — zauważył — który prowadzi poszukiwania za zbiegami, a teraz czyni wszystko, co w jego mocy, by wyprowadzić ich z matni.

W pólnicie zatrzymali się w gospodzie dla nakarmienia biednego konia, nie nawykłego do tak dalekich wycieczek. Po paru godzinach ruszyli w dalszą drogę. Co chwilę spotykali wieśniaków, którzy aspirantów dawali znaki porozumienia.

— Jak się macie? — witał Doński.

— Czy nie nowego?

— Nie nowego — odpowiadano mu.

Wszystkie drogi były strzeżone przez zagadkowych tych ludzi, którzy w rzeczywistości byli przebranymi agentami aspiranta.

— Widzi pan, — odezwał się do Zdzisława — przedsięwzięliśmy wszel-

kie środki ostrożności, abyście nie mogli ujść pogoni.

— Prawda — powtarzali lekarz i Michał, a serca ich były coraz mocniej, im więcej zbliżali się do rodzinnej wioski.

Na wierzchołku małego wzgórza, skąd wzrokiem objąć mogli całą dolinę, doznali tak silnego wstruszenia, że nie mogli się wytrzymać od leż.

— Dom nasz, ukochany nasz dom! — wołał Zdzisław, wskazując szczyt dachu, czerwiący się pośród zieliny drzew.

— Ach, to dom mojej matki! Dzieńki Ci Boże, że pozwolił mi oglądać najmlsiej dla mnie miejsca i najdroższe mi osoby.

Michał arzymając się siedzenia spoglądał również na niski domek w oddali, który niestety teraz był pusty.

Już wjeżdżali na drogę, prowadzą-

czą do bramy zabudowań Chojnowskich.

Doński kilka razy zatrzymał się, aby porozmawiać z ludźmi, przebranymi za parobków wiejskich, szukających pracy po folwarkach. Szepetem uderzał im w kaskawki, których celu Zdzisław i jego towarzysze mogli się łatwo domyśleć.

Dla bezpieczeństwa wzięgłom aspirant zaczął swoim wywiadomcom takie złecenia, które oddalaly ich od pilnie strzeżonego domu. Gdy oddalili się policjanci, Doński rzekł do lekarza i Michała:

— Teraz macie drogę wolną. Przez przeciąg kilku godzin możecie być zupełnie spokojni, gdyż ja sam będę czuwał nad wami.

A zatrzymawszy zmęczonego konia przed zajazdem willi dodał:

— Idźcie teraz czym prędzej i wykorzystajcie chwile, na które tak dłużej czekałście.

ROZDZIAŁ XXVII.

Zdzisław i Michał skoczyli z wózka i zawycej zamykając drzwi zastali uchyłone.

— Matko, matko! — wołał Zdzisław.

za chwilę urzęził przed sobą Chojnowską i wnućkę starego Malisza. Nastąpiła chwila niebawego szczęścia. Śmiało się z radości i plakano równocześnie.

— Mój drogi synu, moje drogie dziecko! Czy widzisz ciebie naprawdę? Bóg ułtował się nade mną, gdyż trzymał cię znowu w objęciach. Niech się ci znowu uściskam i niech się przekonam, że to nie złudzenie, lecz rzeczywistość! Niech stwierdzę, że nie jestem i grząską sennych jakich marzeń, po których przebudzenie byłoby tak straszne.

— Nie matczko, to nie złudzenie! To ja, Zdzisław, twój syn.

Michał chwycił Różię w ramiona i całował ją serdecznie.

— Poczujmój Michale — rzekła dziewczyna. — Co za radość, że się widzę i mogę ci powieścić, że kocham z całej duszy.

— Masz zdrowie, matko — rzekł jak nasz młode, groźne chwile, jednak radość, tak jak zawitała w nasze progi.

Zresztą nie życzyl sobie przybyć wcześniej do Czarlni, wołał tam przyjechać nad wieczorem o tej porze —

które wieśniacy powracają z pola podobnymi wózkami.

Stary Malisz, stojący opodal, gładził ręką siwą brodę, ocierając ukradkiem łzy, które spływały mu po twarzy.

— Chodź, — rzekła Różia — choć przywitać dziadka.

Michał zwrócił się do starego leśniaka.

— Wybaczenie ojczy, — oświadczył — wypier powiniennem był uściskać waszego dłoń, a po tym prosić was o zezwolenie na przywitanie Rózi.

— Istotnie tak wypadło uczynić — odrparł starzec. — Ponieważ jednak pozwolenia tego nie mogłbym ci odmówić, dobrze więc uczyniłem nie tracąc czasu. W takich razach narzeczona musi mieć pierwszeństwo przed dziadkiem.

Leśnik, udając trochę zagniewanego, chwał Michała za szyję i uściskał serdecznie. Następnie wyszli. Chojnowska wraz z synem pozostali sami w pokoju.

— Pozwól, niech jeszcze na ciebie popatrzę — mówiła uszczęśliwiona matka. — Dla nas dzieł nasze są zawsze tylko bezbronnymi istotami, nawet wtedy, gdy siwnia poproszę ich skroń. A którzy to dziecko więcej niż ja, mój biedny Zdzisław, narażone

nie oszczędzono ci żadnej belceci, żadnej nikczemności i żadnego najpiękniejszego zawodu. Możesz śmiało powieścić, że przez przeciąg ostatnich kilku lat, każda godzina twego życia, była godziną na „roszoższych meczarni.

— Nie przeczę drogo matko, przedcierpiamem bardzo wiele i gdyby nie wzięgł na ciebie, dawno położyłbym kres tym cierpieniom. Teraz jednak skończyły się bolesne doświadczenia dla nas obojga.

— Nie inaczej, mój Zdzisławie, znowu jesteśmy razem.

— To prawda matko. — Miałem troski twoje o zes anio dla kolonji karnej, a mnie pozostała gnębić tęsknota za ukochaną matką, lecz jest jeszcze radość, której odczuję.

— Co masz na myśli, moje dziecko? — pytała ze zdumieniem w głosie Chojnowska.

— Czy w listach pisanym do mnie, które były jedyną pociechą w tym strasnym więzieniu donosił mi, że w domu twym czeka mnie szczęście, które już dawno miało się stać moim udziałem?

— Rzeczywiście, mój Zdzisławie, tak jest.

OBECNIE JEST UDOWODNIONE!!

Ze śledzbą wszystkich chorób jest krew. Niema człowieka na ziemi, któryby nie cierpiał, nie cierpił lub nie będzie cierpiał. Jedynym powodem chorób jest zubożenie krwi. Krew zepsuta, nieczysta, jest częstym powodem chorób...

Mr. Le Docteur Polonais 9, Rue Monge Paris 5^{ème}

Szybkie wyleczenie chorób wenerycznych

CHOROZY! Piszcie do nas po polsku, a my Wam wyślemy BEZPŁATNIE sposób wyleczenia się z wszystkich chorób. Lekarstwa wysyłamy po nadaniu listu na ręce...

Laboratoire N. KALEFLUID 66, Bd. Exelmans, 66 - P A R I S (16^e).

Tłumaczenia na papierze stemplowym, papierów do ślubu i naturalizacji po najniższej cenie. Pełnomocnictwa. Sprawy sądowe. Porady prawne.

WYMIANA ZŁOTYCH I PRZEKAZY DO POLSKI NAJTAŃSZEJ. BILETY DO POLSKI "O R B I S U"

Tłumacz Przysięgły

A. GRALLA 105, Rue Thiers, LENS (P. de C.) (Naprzeciw dworca). Telefon: 608.



Wielki wybór ładnych PIECÓW westfalskich oraz płyty na piece, ruszta szamotowe, cegły i szamat po cenach bardzo przystępnych...

Tanie polskie pierze darte, niedarte i puch. od 18 fr. za kg. Nasytki - Poszwy - Pierzyny Poduszki gotowe bardzo tanio.

Pierze Polskie ZAMBERG 18, Av. Van Pelt, 18 a LENS (P. de C.) Dostarczamy na całą Francję i Belgię Polskie PIERZE po cenie rekt. Mieszane po 30 fr. kg...

CHOROZY! Zanim pójdziecie się leczyć gdzie indziej, przeczytajcie te trzy listy z poród tysięcy otrzymanych od naszych klientów: CHOROZY! 24 marca 1936...

WIELKA KLINIKA POLSKA 153, boulevard de la Villette - PARIS X^e. blisko Gare du Nord i Gare de l'Est otwarta od 9-12 i 2-8. W niedziele i święta od 9-12.

Co cię czeka w Nowym Roku DOBROBYT i SPOKÓJ jeśli swe oszczędności złożysz w Banku Polska Kasa Opieki s.a. Oddział w Paryżu Agencje w: LENS, METZ, MONTCEAU - LES - MINES 15 Placówek we Francji.

POWIEDZIE wszystkim, że w Audun le Tiche, przy ulicy D'Argonne 17, zostało otwarte, Polskie Biuro tłumaczeń, gdzie dokładnie i tanio można załatwić, wszystkie sprawy - pełnomocnictwa - formalności do naturalizacji do ślubu i wszystkie sprawy sądowe z ważnością na całą Francję.

OGŁOSZENIA DROBNE POSZUKAJ PRACY. ROZNE. INŻYNIER pragnie na Francję i jej kolonie PRZEDSTAWIENIEŁSTW bez względu na branżę lub posadę. Ożenki do "Narodowca" dla: Emigrant Oświatowca 5.

Wielka Klinika i Dom Położniczy Polska Akuszerka w Warszawie i lekarze specjaliści. Metro: Belleville. Tel.: Nord 46-65. Autobus z Gare du Nord, Gare de l'Est i Gare St. Lazare 26.

Wielka Klinika Chorzy zwracajcie się z całym zaufaniem do kliniki, gdzie LEKARZE SPECJALIŚCI z PARYŻA leczą wszystkie choroby według najnowszych metod nauki. Choroby wewnętrzne, kołecze, niepłodność, weneryczne, prostaty, syfilis, skórne, żyłki, krwi.

ROZPOWSZECHNIACIE «GAZETE DLA KOBIET»

KOBIETY! Jeżeli cierpicie na period bolesny i nieregularny, białe upływy, zawroty, ból głowy, zmęczenie w uszach, zmęczenie itp. dolegliwości kobiece, Z I O L A LECZNICZE przyniosą Wam szybko i skutecznie ulgę i usuną Wasze cierpienia. Nie zwlekajcie! Zgłaszajcie się natychmiast, lub piszcie, opisując dokładnie Wasze dolegliwości. Załącz znaczek 2 fr. na odpow.

BLISKO KONSULATU - NAJSTARSZA KANCELARIA POLSKA (istnieje od 29 lat) Jerzy LEWIŃSKI Adwokat Przysięgły przy h. Petersb. Sądzie Apelac. Tłumacz Przysięgły 87, avenue WAGRAM, PARIS 17^e.

CHOROBY KRWI MĘCZYZN I KOBIET. Szybkie wyleczenie. Natychmiastowy skutek za pomocą nowych metod o potrójnej działalności. We wszystkich wypadkach: TRYPRA, SYFILISU, EGZEMU, wrzodów, krost, upławów, zapaleń macicy, hemoroidów, piegów - wyleczenie gwarantowane.

Polska Kancelaria Adwokacka pod kierownictwem DOKTORA PRAW Tłumacz Przysięgły przy Sądach Francuskich. S. OLSNICKI 106, rue Jouffroy - PARIS XVII^e.

Wielka Klinika i Dom Położniczy Polska Akuszerka w Warszawie i lekarze specjaliści. Metro: Belleville. Tel.: Nord 46-65. Autobus z Gare du Nord, Gare de l'Est i Gare St. Lazare 26.

JEDYNY polski Tłumacz Przysięgły przy Najwyższym Sądzie w Paryżu. Zwróć dokumentów w ciągu 48 godzin. Najtańsze ceny dla pracujących. Porady prawne i sprawy sądowe.

Przegląd Profesora PIGULKI. Pigułka to "szmery" w głowie wyszedł pęd z restauracji. Przynęci swojej żonce kwiatem być dzisiaj... wcześniej na kolacji...

Najstarsza Pierwsza POLSKA SZKOŁA SAMOCHODOWA im. Hallera w Paryżu (istn. od r. 1922). Telefon: Anjou 60-91. Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, zarabując dwa razy więcej, niż na roli lub w fabryce, ucz się szoferstwa.

PRISE ODOPHILE Małenka szczypta leczy aine i odpręża ból głowy. We wszystkich aptekach i Pharm Centralie oddział polski.

Najstarsza Klinika Polska w Paryżu pod kierownictwem Prof. LAROLANDI. Leczenie chorób skórnych i wenerycznych. TRYPRA ostrzy i chroniczny zapalenie PŁCZERZA MOCZOWEGO, PROSTATY, itd.; SYFILIS we wszystkich okresach, choroby KOŁECZE, KRWI, ŻOŁĄDKA, NIEMOC PŁCIOWA - przy pomocy najnowszych wynalazków nauki lekarskiej: SUROWICZ I SZCZEPIONEK.

Docteur LAROLANDI 33, rue Saint André des Arts, PARIS Métro Saint Michel. Leczenie chorób skórnych i wenerycznych. TRYPRA ostrzy i chroniczny zapalenie PŁCZERZA MOCZOWEGO, PROSTATY, itd.; SYFILIS we wszystkich okresach, choroby KOŁECZE, KRWI, ŻOŁĄDKA, NIEMOC PŁCIOWA - przy pomocy najnowszych wynalazków nauki lekarskiej: SUROWICZ I SZCZEPIONEK.

